OWOCE

Na straganie w dzień targowy, gdzie owoce rozłożono, kłótnie się zaczęły. A co powodem tego było? Zaraz się dowiemy! Gdy o tym poczytamy!

Jabłko z gruszką konflikt miało. Gruszka, co w kącie leżała, była bardzo zgryźliwa i wszystkim innym owocom dokuczała. Najpierw jabłko zapytała: Gdzieś jabłuszko przebywało? Takie jesteś rumiane? Czy żeś się też w słoneczku opalało? A może masz gorączkę? Jesteś takie rozpalone! Powiedz mi, powiedz. Mimo to jesteś piękne, takie czerwone.

O zazdrościsz widzę gruszko bo twa cera bardzo blada. Widać że ci brak powietrza, a może też słoneczka?

To skosztuj! Skosztuj mnie, a przekonasz wtedy się jak ja smakuje, jaka ja jestem soczysta. Jak miód taka słodka jestem, dobrze o tym wiem. O! Ślinka już mi leci, mniam, mniam. Ach mówię tobie jaką słodycz w sobie ja mam!

Zobaczyła śliwkę - węgierkę obok siebie: Cóż śliweczko takaś sina i nie tęga twoja mina. Coś się dzieje z tobą niedobrego. Czy jesteś chora, a może potrzebujesz dobrego doktora.

To mój kolor taki, jestem zdrowa i słodka. A i na powidła równie znakomita.

Nagle renkloda woła: Ja jestem słodziuteńka jak ten miodzik co pani właśnie teraz kupuje. A zielono-żółta jestem cała i tak też wyglądam jakbym chorowała. Ale to uroda taka moja.

Wtem mirabelka się odzywa: Ja najmniejszą jestem z wszystkich śliwek. Jestem dobra, słodka lecz rzadko mnie ktoś chce. Rzadko mnie kupuje, dlaczego ja im nie smakuję? Ja po prostu to wiem i to czuję. Dlatego że jestem taka mała, może myślą że jestem nie dojrzała?

Gruszka na to mówi: Ja też bym ciebie nie chciała boś jest mała i mało okazała.

Dużo owoców stragan ten dźwiga, nagle gruszka mówi do jabłka: Patrz tam brzoskwinia. Spójrz na nią, jaka zdrowa i rumiana. Cerę najpiękniejszą to ma ona.

Na to nieco mniejsza od niej odzywa się morela: Cera moja również piękna, a do tego jeszcze coś mam! Jak zimno jest na dworze, mi cieplutko zawsze jest, bo futerko na swej skórce mam! Co niektórzy jedząc mnie to czują, mówiąc jaka pyszna morelka właśnie ze skórą.

Winogronko dorodne w jednej skrzynce leży też, lecz jak zwykle gruszce coś nie podoba się. Zawsze coś do powiedzenia ma: Po co tyle gronek jeden twój kiść ma? Nie wystarczyłoby tobie jedno duże grono?

A ja wolę więcej ich mieć, wtedy więcej osób może mnie zjeść!

A do tego takie blade jesteś całe!

Gruszko miła, ja urodę swoją taką mam, a jak ja tobie nie odpowiadam - to tam obok ciemniejsze winogrono masz. Tak jak niebo zachmurzone, może ci bardziej pasuje one.

I tak gruszka prawie cały stragan obejrzała, pogadała i owoce prawie wszystkie skrytykowała. Racji jednak nie miała, bo przecież wszystkie owoce są pyszne i zdrowe

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026